



## Amelia Krawczyk-Bocian

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0002-3519-2212

# Bohaterowie Jeana-Paula Sartre'a w świecie biograficznych opowieści

Tekst przybliży postać Jeana-Paula Sartre'a jako głównego przedstawiciela egzystencjalizmu. Ukazuje przemyślenia autora nad człowiekiem jako wolnym podmiotem, zdolnym do snucia refleksji nad własnym życiem. Głównym celem tekstu jest ukazanie bohaterów opowiadań Sartre'a w świecie biograficznych opowieści. W nawiązaniu do opowiadań *Mur* i *Pokój* autorka przybliży narratorów, którzy wykazują zachowania, postawy i działania obecne u Sartre'owskich bohaterów. Metaforyczne odniesienie do pokoju i muru ukazuje ludzką egzystencję przepelnioną bólem i cierpieniem codziennego istnienia. Tekst staje się przyczynkiem do snucia refleksji nad biegiem życia, relacji z innymi w przestrzeni najbliższego świata, relacji z samym sobą.

**Słowa kluczowe:** Jean-Paul Sartre, egzystencjalizm, opowieść, narrator, wolność, cierpienie

### Jean Paul Sartre's heroes in the world of biographical stories

This text introducing the character of Jean-Paul Sartre as the main representative of existentialism. It shows the author's thoughts about a man as a free subject, able to reflect about his own life. The main aim of this text is to show the heroes of Sartre's stories in the world of biographical stories. Metaphorical reference to a room and a wall shows human existence filled with pain and suffering of everyday existence. The text becomes a reason to reflect about the course of life, relationships with others in space of the nearest world, a relationship with oneself.

**Keywords:** Jean-Paul Sartre, existentialism, story, narrator, freedom, pain

## Sartre jako egzystencjalista i humanista

Jean-Paul Sartre to niewątpliwie główny przedstawiciel egzystencjalizmu. Ten francuski filozof, pisarz, ale również krytyk literacki i publicysta pozostawił po sobie wiele dzieł, w których pochylił się nad człowiekiem, jego codzienną egzystencją. Snuł zatem rozważania i refleksje wokół jednostki, która pragnie zrozumieć siebie w natłoku spraw, myśli, chaosu ziemskiego istnienia. Dostrzegając w fenomenologii metodę, która może posłużyć zrozumieniu człowieka, swoje zainteresowania skierował ku kategorii pojęciowej bytu. Owe rozważania stały się podstawą napisania rozprawy filozoficznej *Byt i nicność*, na kartach której wprowadził dwie kategorie: bytu-w-sobie oraz bytu-dla-siebie. Byt-w-sobie jest tym, czym jest, natomiast byt-dla-siebie bierze udział w tworzeniu codziennego świata znaczeń (Sartre, 1943/2007; zob. Jędraszewski, 1994, s. 15–19). Zdaniem Sartre'a człowiek jako podmiot podejmujący racjonalne decyzje dostrzega wokół siebie świat rzeczy, przedmiotów materialnych. Kieruje swoje myśli również ku innym bytom, które tak jak on pokonują codzienne ograniczenia, wewnętrzną pustkę istnienia. Byt-dla-siebie uczynił zatem Sartre bytem, który „uczy się swojej wolności poprzez swoje czyny” (Sartre, 1943/2007, s. 539). W taki sposób staje się podmiotem pokonującym przeszkody i wyzwania życia. Podejmowane działanie czyni Sartre kategorią etyczną (Jacórzynski, 2005). Wymaga ona od człowieka uświadomienia sobie odpowiedzialności za podejmowane decyzje, które często zaznaczają piętno na dalszym biegu życia.

Należy podkreślić, iż w swojej twórczości Sartre ukazuje świat codzienny człowieka. To niewątpliwie świat przepęłniony emocjami, uczuciami, które w relacjach ze sobą, jak i z innymi okazuje. Trzeba jednak jasno powiedzieć, iż człowiek dla Sartre'a jest człowiekiem wolnym (Sartre, 1946/1998). Oznacza to, iż przez całe życie jest odpowiedzialny za to, co robi. Odnajduje zatem samego siebie w przestrzeni codziennego życia, próbuje zrozumieć to, w czym uczestniczy, co dzieje się z jego udziałem. Zainspirowany Edmundem Husserlem i jego teorią świadomości intencjonalnej pochylił się Sartre nad jednostką, która obserwuje swój wewnętrzny i zewnętrzny świat codziennych przeżyć i doświadczeń. To istnienie cechuje niewątpliwie wolność i świadomość, które odnoszą się do bytu-dla-siebie (Sartre, 1943/2007). Aby jednak było to możliwe, byt musi być umiejscowiony w czasie, w miejscu, w którym obecnie się znajduje. Czas jest zatem istotny dla Sartre'a. Postrzega go subiektywnie przez pryzmat struktury, która przynależy do jednostki, jest „stałą wartością, która dołączyła do *bytu-dla-siebie*” (Sartre, 1943/2007, s. 199). Zarówno czas przeszły, jak i czas teraźniejszy jest istotny dla Sartre'a. Pozwala człowiekowi odnieść się do tego, co już było, co miało miejsce.

Człowiek zwraca się ku sobie, swemu życiu. Tworzy nowy, subiektywny świat. Swoj świat. Jak zaznacza Wiesław Gromczyński (1969, s. 269), to niewątpliwie świat, który u Sartre'a jest światem pozbawionym Boga. To świat, w którym człowiek „jako autonomiczny podmiot moralny może liczyć jedynie na samego siebie”<sup>1</sup>. Pochyla się nad własnym życiem, snuje rozważania nad własną egzystencją. Towarzyszem w jego podróży staje się świadomość refleksyjna, która wprowadza niewątpliwie aspekt poznawczy umożliwiając zwrócenie się jednostki ku sobie, stwarza szansę na rozczytanie życia krytycznie.

„Człowiek jest wolnością”<sup>2</sup> – powie Sartre (1946/1998, s. 38). Jako wolny podmiot musi zatem dokonywać wyboru. To właśnie wybór definiuje jego wolność, chroni przed samotnością, uczy ponosić odpowiedzialność za podjęte decyzje, wypowiedziane słowa. Człowiek według Sartre'a jest zatem wolny i tylko od niego zależy, co uczyni z siebie i swojego życia (Copleston, 1991). Wolność może jednak wymusić na nim konieczność ustawicznego tworzenia siebie na nowo, projektowania swego codziennego życia. Jest to zatem wolność, która również może doprowadzić go do przepaści, nicości, zatracenia siebie.

Wolność „skazuje” zatem człowieka do działania, do ponoszenia odpowiedzialności za życie. W obliczu swojej wolności dostrzega również innego człowieka. *Inny* jest potrzebny, aby mógł odnaleźć się w świecie codziennych znaczeń, aby wypełnił przestrzeń spotkania z ważną dla niego osobą. *Inny* jest tuż obok. Można go spotkać tuż za rogiem, można poprzez rozmowę przynależć do jego świata codziennych spraw, zdarzeń. Tym samym *Inny* może przynależć do naszego świata (Sartre, 1946/2007). Niewątpliwie Sartre chce nam powiedzieć, iż jesteśmy skazani na obecność drugiego człowieka obok nas. *Inny* nas definiuje, obnaża nasze oblicze, ujawnia poglądy i refleksje, „jest nieodzowny tak dla mego istnienia, jak i dla mego poznania siebie samego” (Sartre, 1946/1998, s. 61). Nawiązanie i podtrzymanie relacji z drugim człowiekiem należy zatem „do istoty bytu ludzkiego, która z każdej jednostki czyni ośrodek zasięgu swojej egzystencji” (Legowicz, 1991, s. 464). W konsekwencji człowiek odkrywa człowieka, zaprasza go do odbycia wspólnej podróży po ważnych biograficznie zdarzeniach.

W swoich rozważaniach Sartre uświadamia nam, iż świat przemija. Stąd też w swojej codzienności doświadcza człowiek bezsensu istnienia, samotności i osamotnienia. Towarzyszy mu wtedy lęk, wycofanie, poddanie się emocjom.

---

<sup>1</sup> Warto zaznaczyć, że Sartre uważał Martina Heideggera i siebie za przedstawicieli egzystencjalizmu ateistycznego. Co ciekawe, Heidegger – choć nie uważał siebie za chrześcijanina – nie akceptował nazywania go ateistą. Nie zgadzał się zatem w tej kwestii z Sartre'm, odcinał się od jego poglądu (zob. Copleston, 1991).

<sup>2</sup> Sartre konsekwentnie odnosi się do kategorii wolności w życiu człowieka. Postrzega jej wartość i znaczenie również w obszarze prywatnego życia (w związku z Simon de Beauvoir), a wolność czyni jedną z nadrzędnych kategorii pojęciowych w swojej literaturze (zob. Nasiłowska, 2006).

Upływ czasu daje o sobie znać. Człowiek przywołuje wspomnienia, w których był szczęśliwy, zatapia się w tych zdarzeniach, które przyniosły cierpienie i ból. Sartre powie, iż w takiej sytuacji słowa i rzeczy ulegają zagubieniu, a wraz z nimi My (Sartre, 1938/1974, s. 179). Ratunkiem przed zapomnieniem jest według Sartre'a pisanie o sobie i swoim codziennym życiu. To niewątpliwie akt zaangażowania człowieka w tworzenie obrazu siebie i swojego życia w perspektywie czasu. To akt świadczący o podjęciu się roli głównego bohatera zdarzeń. Tych z nich, które już były, a pozostawiły na zawsze ślad w biografii narratora.

Pisanie o swoim życiu wpisuje się w obszar refleksji egzystencjalistów, dla których odtwarzanie życia w opowieści ukazuje działanie człowieka, jego ludzkie istnienie w świecie codziennych zdarzeń. Tym samym zaznacza obecność człowieka we wszystkich wymiarach biograficznego czasu, jego udział w tworzeniu społeczno-kulturowego świata. Zdefiniowanie ważnych biograficznie pytań, próba odnalezienia odpowiedzi wiedzie człowieka ku potrzebie opowiadania. To przyczynek do wyzwolenia się z wszelkich ograniczeń, oddania głosu myślom, słowom, które czekają na ujawnienie. Opowiadanie i pisanie przybierają zatem formę terapeutyczną, która pozwala powrócić do zdarzeń minionych, rozmyślać o tym, co nastąpi. Powyższych słów nie przekazuje nam jednoznacznie autor na kartach *Bytu i nicości*. Pragnie, aby czytelnik sam wczytał się w jego słowa, może między wierszami zrozumiał, iż podejmowana problematyka dotyczy również jego samego.

Można odnieść wrażenie, iż Sartre zaprasza czytelnika do indywidualnego odnalezienia siebie na kartach jego książki, odniesienia poszczególnych słów do własnej biografii, do własnych biograficznych doświadczeń. Z tego powodu, jak zauważa Hanna Puszko (1997, s. 57), autor stosuje różnego rodzaju zabiegi „magicznego czarowania za pomocą słów”<sup>3</sup>. Czyni to po to, aby przybliżyć czytelnika do autora, pozwolić mu podążać za jego myślami. Ów „chwyt poetycki” miał za zadanie wpłynąć na uczucia, emocje, spowodować doświadczenie wszechogarniającej refleksji. Sartre jako dramaturg, powieściopisarz zmusza niejako czytelnika do zatrzymania się przy sprawach codziennych, ale jakże ważnych. Tych z nich, które odsłaniają zachowania, relacje człowieka z nim samym, z ludźmi żyjącymi obok niego. Stąd też Sartre przywołuje w swoich opowiadaniach postaci podobne do nas, jakże zwyczajne, jednak zanurzone we własnych problemach codzienności. W ich opowieściach możemy zatem dostrzec odbicie współczesnego człowieka, jego postawy, zachowania, które zmuszają do myślenia i krytycznego spojrzenia na siebie i otaczający świat. Niewątpliwie „wyrzista” cechą Sartre'a jest szczególnie zawziętość i głębia, z jaką zanurza w swojej twórczości ów paradoks

<sup>3</sup> Zob. J.-P. Sartre, *Problem nicości*. Analiza tekstu: Małgorzata Kowalska, Białystok 1991, s. 67.

życia” (Roś, 2013, s. 123). Pragnie tym samym, abyśmy w tym paradoksie uczestniczyli, przyjmując rolę tak aktora, jak i obserwatora codziennego istnienia.

Zaproszenie Sartre’a do udziału w teatrze codzienności jest jego głosem w dyskusji na temat miejsca człowieka w świecie przepełnionym krytycznymi zdarzeniami. Stąd też jako przedstawiciel egzystencjalizmu nawoływał do zmiany nastawienia człowieka do człowieka, poprawy ich relacji, przeżywania ludzkiej egzystencji w duchu humanizmu. Jego zdaniem w ciągu swojego życia musimy podejmować ustawiczny, często samotniczy wysiłek prowadzący do zrozumienia życia. Podążać za własnymi potrzebami i pragnieniami, kreować nową rzeczywistość, żyć w zgodzie z sobą (Sartre, 1940/2012). Możemy to urzeczywistnić, podejmując się snucia opowieści o sobie i swoim życiu. Tak czynią „dramatyczni” bohaterowie Sartre’a. Opowiadają swoje życie, licząc na to, że będą w stanie zrozumieć samych siebie.

Podjęcie opowieści przybliży człowieka do siebie. Prowadzi go w obszary do tej pory nieodśłonięte, nierozpoznane. Wiedzie ku spotkaniu z osobą, którą pragnie poznać, podać rękę, przywitać się, mówiąc: „miło Cię poznać”. W opowieści narrator doświadcza siebie, wzlotów i upadków codziennego życia. Staje się Sartre’owskim *opowiadaczem zdarzeń* (Sartre, 1938/1974, s. 74), który żyje otoczony zdarzeniami tak swoimi, jak i innych ludzi wokół niego. W podjętej opowieści uważnie przygląda życiu tak swojemu, jak i innych ludzi. Zaznacza swojej istnienie, wyrażając w pierwszej osobie świat swoich uczuć i emocji. Staje się odkrywcą swego życia (zob. Krawczyk-Bocian, 2021, s. 91), towarzyszem w podróży do zdarzeń minionych. Jako *opowiadacz zdarzeń* zatrzymuje się przy tym, co dzieje się tu i teraz, przenosi się w świat przez niego wyczekiwany.

Człowiek według Sartre’a jest zatem podmiotem stale wychodzącym poza siebie, projektującym swoje życie (Sartre, 1946/1998, s. 81). Podejmuje się nowych wyzwań, aby lepiej móc zrozumieć otaczający świat i siebie w tym świecie. W myśl Sartre’a nie jest zatem zamknięty w sobie/na siebie. Jest „obecny we wszechświecie ludzkim”, zaznacza w nim swoją obecność. Jak inni ludzie wokół niego odczuwa samotność, cierpi, podejmuje decyzje, za które jest odpowiedzialny. Musi radzić sobie w trudnej dla niego rzeczywistości.

Podjęte wątki autor odnosi do humanizmu egzystencjalnego, podkreślając jego udział w tworzeniu obrazu człowieka jako bytu wolnego, zwróconego do siebie samego, skupionego na poszukiwaniu celu, który pomoże mu się zrealizować. W tym sensie, jak podkreśla Sartre (1946/1998, s. 83), „egzystencjalizm jest optymizmem, jest doktryną czynu”. Pozwala człowiekowi uwierzyć w siebie, podjąć wyzwania, rozczytać życie tak swoje, jak i ludzi tuż obok. To zadanie jest niewątpliwie widoczne w pracach Sartre’a. Autor stawia swoich bohaterów przed trudnym zadaniem: opisania zjawisk i zdarzeń z biografii indywidualnej. Czyni to z bohaterów literackich Sartre’a niewątpliwie postaci barwne, emocjonalne, do-

świadczające trudów egzystencji. Sartre umieszcza ich w świecie przepelnionym tęsknotą i bólem istnienia. W świecie, który chcieliby zmienić, stworzyć od nowa. Odczuwają zatem w codziennym życiu pustkę, wyobcowanie, niezrozumienie. Ich postaci są jakże tragiczne, przepelnione jednak wolą walki o akceptację, poznanie, wybawienie. Ich życie wypełnia troska i trwoga, które są „[...] ciężarem i zarazem ratunkiem, ponieważ zmuszają do wysiłku i szukania ochrony przed zagładą” (Legowicz, 1991, s. 464).

Bohaterowie Sartre'a są obecni we współczesnym świecie biograficznych opowieści. Poznawałam ich wielokrotnie w prowadzonych przeze mnie od ponad 20 lat badaniach biograficzno-narracyjnych. Zajmowali (i nadal zajmują) miejsce tuż obok mnie, w jednej przestrzeni narracyjnego spotkania. Przyglądam im się uważnie, wsłuchuję się w historię ich życia, odkrywam w nich Sartre'owskich *opowiadaczy zdarzeń* zanurzonych w biograficznych przeżyciach i doświadczeniach. W ich biografii odnajduję trudy codziennej egzystencji, rozczytuję przesłanie samego Sartre'a, który twierdzi, iż egzystencjalizm jest humanizmem.

### **Pokój. Sartre'owski bohater Piotr**

W opowiadaniu *Pokój* Sartre przybliżył nam postać Piotra. Dowiadujemy się, iż Piotr zamknięty z powodu choroby w czterech ścianach pokoju przeżywa codzienną egzystencję. Towarzyszką jego codziennego życia jest żona Ewa, której nie rozpoznaje. Dzień za dniem mija w samotności, godziny za godziną przybliżają Piotra do całkowitej utraty świadomości. W pokoju Piotr doświadcza przywidzeń: atakują go posągi, śledzi go banda Murzyna, przedmioty zachowują się inaczej. Woń kadzideł wypełnia przestrzeń, w której coraz trudniej rozpoznać postaci. Ewa, towarzyszka w chorobie Piotra, stara się zrozumieć męża, angażuje się w jego interpretację rzeczywistości. Potwierdza zatem słowa Piotra, że ona również „widzi” atak posągów. W ten sposób chce zapewnić mężowi bezpieczeństwo, być razem z nim w tych trudnych momentach oceny rzeczywistości. Z empatią i uczuciem towarzyszy Piotrowi w doświadczaniu jego choroby. Stawia jednak granice swojej empatii, mówiąc: „To była zabawa [...] to była tylko zabawa, ani przez chwilę nie uwierzyłam w nie naprawdę” (Sartre, 1939/2005a, s. 53).

Pomiędzy Ewą a Piotrem pojawia się niezrozumienie. Piotr żyje we własnym świecie, którego często się boi. Ewa wszystkimi dostępnymi metodami stara się „uprzyjemnić” mężowi akceptację tego „nowego” świata. Pokój staje się dla nich miejscem ich codziennych spotkań. Toczące się pomiędzy nimi rozmowy zatrzymują ostatnie (możliwe jeszcze) relacje. Ewa wie, że jej zadaniem jest pozostać u boku męża do końca jego dni. To zadanie pragnie spełnić pomimo pojawiających się coraz częściej myśli o zabójstwie: „Ewa pochyliła się nad ręką Piotra

i przycisnęła do niej swoje usta. «Jeszcze zdążę cię przedtem zabić» (Sartre, 1939/2005a, s. 55).

Pokój wypełnia mrok. Ciemność uniemożliwia rozpoznanie twarzy. W pokoju odczuwa się ból i smutek istnienia. Piotr odchodzi ze swoimi myślami w tylko jemu dostępny świat. Dla Ewy nie ma w nim miejsca: „na próżno będzie pani starała się oddzielić to, co rzeczywiście odczuwają, od tego, co sobie imaginują” (Sartre, 1939/2005a, s. 50). Pokój staje się symbolem jego samotności. Bohater Sartre’a pogrążony w chorobie oddala się od ludzi. Nie potrafi rozpoznać najbliższych mu osób. Pozostawiony w czterech ścianach pokoju odchodzi powoli w zapomnienie.

W opowiadaniu *Pokój* Sartre ukazuje człowieka pozbawionego racjonalnego myślenia. Nie wątek choroby (choć widoczny) stanowi jednak w tym miejscu punkt kulminacyjny niniejszych rozważań. To przestrzeń *pokoju*, która łączy (jeszcze) bohatera ze światem. Przestrzeń, która może pochłonąć ludzkie istnienie, choroba, która może zniszczyć człowieka, ograniczyć kontakty z innymi. Sartre to wiedział, pokazując na konkretnej postaci zachowania, relacje z innymi, relacje z samym sobą. W życiu bohatera *pokój* odegrał ważną rolę: zamknął go przed światem. Tym samym Sartre zaznaczył udział *pokoju* w odczuwaniu przez Piotra samotności, zamknięcia go przed światem.

### **Mur. Sartre’owski bohater Pablo Ibbieta**

W opowiadaniu *Mur* Sartre przybliży problemy egzystencji człowieka, trudnych, kluczowych dla jego życia sytuacji, z którymi musi się zmierzyć.

Cela więzienna. Główny bohater Pablo Ibbieta czeka na wyrok śmierci. Towarzyszami jego ostatniej podróży są: Tom, Juan, Mirbali i lekarz mający być wsparciem w ostatniej godzinie życia. Pablo Ibbieta słyszy z celi więziennej rozstrzeliwanych ludzi. Stoją oni pod murem, który staje się miejsce ich śmierci. Godzina po godzinie upływa, kończy się powoli życie. Główny bohater to wie. Powoli żegna się ze światem. Wspomnienia trzymają go jeszcze tylko przy życiu.

Dochodzące głosy rozstrzeliwanych ludzi wprowadzają Ibbietę w smutek, głęboką refleksję nad życiem. „Salwy dolatywały mnie w równych mniej więcej odstępach czasu; po każdej wzdrygałem się. Miałem ochotę wyć i wydzierać sobie włosy z głowy. Ale zagryzłem zęby i ręce wcisnąłem do kieszeni, bo chciałem zachować się przyzwoicie” (Sartre, 1939/2005b, s. 11).

Celę więzienną wypełnia chłód, półmrok. Ibbieta chciałby się schować, uciec przed wzrokiem współtowarzyszy, ale nie ma gdzie. Nieoczekiwanie trafia przed „sąd”, który daje mu możliwość ucieczki przed śmiercią. Musi tylko wydać swojego przywódcę. Pablo nie chce tego czynić, choć wie, że nie łączą go z kolegą żadne

bliskie relacje. Kłamie, sądząc, że w taki sposób ochroni Grisa. Wskazane przez niego miejsce okazuje się jednak prawdziwe.

*Mur* w opowiadaniu Sartre'a staje się symbolem nieuchronnej śmierci, cierpienia, bólu istnienia. Pozostaje twardy, nieustępliwy. Z jednej strony odpycha człowieka, jakby chciał dać mu jeszcze szansę na ucieczkę, z drugiej mocno przyciąga go do siebie: „myślę, że wtedy będę chciał wniknąć w mur, że z całej siły plecami będę się w niego wpierał, ale mur nie ustąpi, tak jak to we śnie bywa” (Sartre, 1939/2005b, s. 15).

Sartreowski *mur* staje się symbolem śmierci, na którą zostaje skazany każdy człowiek. Metaforycznie odnosi się również do doświadczania cierpienia po śmierci bliskiej osoby. Sartre podkreśla, że śmierć jest obecna w życiu każdej jednostki, bez wyjątku. Jako przedstawiciel egzystencjalizmu ateistycznego twierdzi, iż życie ludzkie zaczyna się i kończy. Śmierć to zatem naturalna kolej rzeczy, którą trzeba zaakceptować, przed którą nie da się w żaden sposób uciec.

Niewątpliwie w poglądach Sartre'a można odnaleźć obraz współczesnego człowieka, jego poglądy na śmierć, odchodzące życie, codzienność, z której uczy się siebie. *Mur* prowokuje do przemyśleń nad biegiem życia, jego wzlotami i upadkami, spotkaniami z przypadkowymi ludźmi, którzy pozostawiają po sobie ślad. Ale *mur* nie tylko prowokuje. *Mur* zmusza do przemyśleń, refleksji, do oglądu życia z różnych perspektyw, krytycznego odniesienia się do zdarzeń z przeszłości. Pokazuje tym samym, że droga człowieka wiedzie w jednym kierunku – do śmierci, której doświadczy niewątpliwie każdy. To niewątpliwie najważniejszy kontekst, w jakim *mur* pojawia się właśnie w tym opowiadaniu. Dostrzegam jednak możliwość wyjścia poza powyższe stwierdzenie. Jako przedstawiciel egzystencjalizmu Sartre zaprasza (między wierszami) do zgłębienia indywidualnej historii życia bohaterów. Stąd też odczuwa się w jego opowiadaniach (obok motywu tragizmu postaci) wątek humanistyczny, w którym autor ujawnia wrażliwość, empatię i współczucie kierowane pod adresem istoty ludzkiej. Współczesny czytelnik może zatem odebrać Sartre'a w roli egzystencjalisty – przewodnika, który poprzez swoją literaturę zaprasza do ustawicznego podążania po ścieżkach życia człowieka, odnalezienia w nich obrazu siebie z przeszłości, z chwili obecnej.

Opowiadanie *Mur* zaprasza czytelnika do rozczytania biegu życia człowieka naznaczonego trudami codziennej egzystencji, pustki istnienia, rozgoryczenia. Doświadczenie śmierci stało się towarzyszem życia, a refleksja nad nim nadzieją na zrozumienie i ocenę odchodzącego życia. Pablo powie: „życie moje leżało przede mną zamknięte, skończone, zawiązane jak worek, a przecież wszystko, co było w nim, w środku, było niedokończone. Przez moment zapragnąłem je osądzić. Chciałbym móc powiedzieć: to było piękne życie” (Sartre, 1939/2005b, s. 19).



Powyższe rozważania potwierdzają, iż symbolikę *mur* odnajdujemy tak w życiu współczesnych, jak i Sartre'owskich bohaterów. W ten sposób możemy być obecni w biografii innych osób, inni mogą być obecni w naszej biografii. Możemy im współczuć, możemy wraz z nimi próbować zrozumieć sens i znaczenie śmierci. Możemy również wraz z nimi wybrać się do odległych wspomnień, które właśnie teraz, w tym szczególnym momencie życia pragną być przywołane, odtworzone z pamięci. Jako istoty wolne, decydujące o swoim życiu, odbywamy podróż do najgłębszych zakamarków biograficznego istnienia. Rozumiemy, że w codziennych doświadczeniach „jesteśmy zarazem podmiotami czy działającymi narratorami, a nawet obserwatorami zdarzeń, które przeżywamy, i działań, jakie podejmujemy” (Carr, 1986, s. 31). Uczestniczymy w Sartre'owskim pochodzie, który zaczyna dodawać godziny i dni. „Poniedziałek, wtorek, środa. Kwiecień, maj, czerwiec” (Sartre, 1938/1974, s. 75).

Podążamy dalej w opowieści, zapisując kolejne karty historii życia. Bierzemy odpowiedzialność za życie, za czyny, wypowiedziane słowa. Wolność wypełnia naszą codzienną egzystencję.

## Głos Sartre'a w dyskusji nad egzystencją

Świat ukazany w opowiadaniach Sartre'a jest światem trudnym, niezrozumiałym, przynoszącym cierpienie, zmuszającym do ciągłej walki z sobą i z innymi w przestrzeni najbliższego świata. To niewątpliwie świat przepełniony emocjami, uczuciami, które wywołują zmiany w zachowaniu, poglądach bohaterów, zmuszają do nadawania znaczeń temu, co się wydarzyło. Sartre, pisząc traktaty filozoficzne, nowele, powieści, dramaty, biografie i autobiografie, punktem wyjścia rozważań uczynił ukazanie sytuacji człowieka w świecie, jego miejsca i roli, zadań, które ma do wykonania.

Na kartach swoich książek uczynił człowieka wolnym podmiotem, zdolnym do wyrażania pragnień, potrzeb, marzeń. „Uciekał” do wyobraźni (Sartre, 1964, s. 117), czyniąc z niej przestrzeń do refleksji, chwilowego choć zatrzymania się w świecie, w którym wszystko może się wydarzyć. Jego pisarstwo można nazwać pisarstwem refleksyjnym, krytycznym, nostalgicznym. To pisarstwo ukazujące egzystencję człowieka w świecie często wyobcowanym, przytłaczającym, trudnym do zaakceptowania. Stąd też można odnieść wrażenie, że Sartre na kartach swoich książek wręcz namawia czytelnika do zmian w sobie i najbliższym otoczeniu. Tak jakby chciał nam powiedzieć: widzisz, stać Cię na więcej! Możesz przekształcić swój świat! Możesz dokonać zmian w sobie! Dla Sartre'a człowiek jest zatem bytem badającym i porządkującym swój świat (Gilson, Langan i Maurer, 1979, s. 373), wprowadzającym znaczenia w obszar podejmowanych przez siebie działań.

Podjęcie się wskazanych zadań wymaga od jednostki aktywności biograficznej, zdobywania nowej wiedzy, rozwoju tożsamości osobowej, społecznej, budowania spokojnego jutra. Sartre otwarty w swoich poglądach na człowieka, ufa, że jest w stanie wyznaczyć sobie nowe cele, zadania, dążyć do ich realizacji. Sartre pisze: „człowiek najpierw istnieje, zdarza się, powstaje w świecie, a dopiero później się definiuje” (1946/1998, s. 26).

Dla Sartre'a człowiek jest otwartą księgą, której poszczególne kartki zapisuje codzienność. Jego historia nie jest zatem zakończona. Wręcz przeciwnie, tworzy się, powstaje w oparciu o nowe biograficzne doświadczenia, nowe relacje interpersonalne z innymi napotkanymi po drodze ludźmi. W swoich pracach prezentuje zatem człowieka jako wyjątkową postać, której warto się przyjrzeć, z historii której można wyczytać sens dziejących się zdarzeń. To niewątpliwie zaproszenia Autora do zagłębienia się w swoją biografię przez pryzmat doświadczeń jego bohaterów. Sartre mówi o tym świecie metaforycznie, jako o świecie magicznym (Abramiców, 2015, s. 73), przepełnionym znakami, symbolami, którymi rządzą relacje między ludźmi. To świat, w którym również współcześni mogą się odnaleźć, spotkać samych siebie w usłyszanym opowieściach.

W literaturze Sartre'a wyczytać można głos moralizatorski. Nie odczuwa się go jednak jako przytłaczający czy narzucający. Jest raczej głosem zapraszającym czytelnika do spojrzenia na codzienne życie nieco z boku, krytycznie. Jak słusznie podkreśla Joanna Roś (2013, s. 129), „twórczość Sartre'a, zarówno filozoficzna jak i literacka, stawia sobie za cel *wybudzenie człowieka*, skłonienie go do podjęcia decyzji ucieczki od poczucia winy i bezsilności. To szczególnie *potrząśnięcie człowieka* odnajduje swój wyraz w dramatach i w *Byciu i nicości*”. Dostrzegam powyższą myśl w kontekście biografii Roquentina z *Mdłości* (Sartre, 1938/1974). Bohater odwiedza kolejne ulice miasta, aby zrozumieć samego siebie, otaczającą go rzeczywistość. Jest to jednak zadanie bardzo trudne, Roquentin to wie. Pisanie dziennika, które miało w tym zadaniu pomóc, okazuje się jednak niewykonalne. Świat ludzi, rzeczy umyka w codzienności. Roquentin dostrzega absurdu otaczającej go rzeczywistości. Pragnie ją zamknąć w słowach i myślach, które nieustannie go nachodzą.

Odnalezienie samego siebie w twórczości Sartre'a nie jest trudnym zadaniem. Tak jak bohaterowie Sartre'a doświadczamy wzlotów i upadków codziennego życia, egzystujemy w świecie, który dostarcza nam tak bólu, jak i radości istnienia. Te chwilowe „przebłyski” dają nadzieję na zmiany, na wyznaczenie planu działania, stają się przyczynkiem zaznaczenia obecności w życiu innych ludzi, otwarcia się na inny świat, uczucia i emocje. Wczytując się w dzieła Sartre'a, można odnieść wrażenie, iż autor zaprasza czytelnika do odbycia biograficznej podróży wraz z jego bohaterami. Zaznacza w ten sposób sens i znaczenie wolności, która „określa charakter relacji międzyludzkich” (Jędraszewski, 1994, s. 58).

W jej doświadczeniu potrzebni są inni ludzie wokół, którzy czynami, postawą, słowem, gestem zaproszą do udziału w ich codzienności, wspólnego zapisywania kolejnych kart historii życia nowymi doświadczeniami i przeżyciami. Stąd też, jak pisze Hanna Puszko (1997, s. 32), Sartre namawia czytelnika, aby jego prace „traktował jak rozdział jednej powieści, który swój pełny sens zyskuje dopiero przez odniesienie do całości”.

Podążamy zatem po kartach jego książek, przenosimy się w świat jego literackich bohaterów, odkrywamy w ich historii część swojej, innych ludzi wokół nas. Zastanawiamy się nad codzienną egzystencją, odległymi zdarzeniami w taki sposób, „jakbyśmy chcieli złapać czas za ogon” (Sartre, 1938/1974, s. 76).

## Bibliografia

- Abramiców R. (2015). *Emocja jako odpowiedź na wartość. Psychologiczne aspekty teorii emocji Jeana Paula Sartre'a*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Carr D. (1986). *Time, Narrative and History*. Indianapolis: Bloomington.
- Copleston F. (1991). *Historia filozofii. Od Maine de Birana do Sartre'a*. Tom 9. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Gilson E., Langan T. i Maurer A. (1979). *Historia filozofii współczesnej. Od Hegla do czasów najnowszych*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Gromczyński W. (1969). *Człowiek, świat rzeczy, Bóg w filozofii Sartre'a*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jacórzynski W. (2005). „Szaleniec mówi prawdę”: koncepcja obłędu u Sartre'a. *Przegląd Filozoficzny*, 4, 251–264.
- Jędraszewski M. (1994). *W poszukiwaniu nowego humanizmu. J-P. Sartre – E. Levinas*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej.
- Krawczyk-Bocian A. (2021). *Homo narrator*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Legowicz J. (1991). *Zarys historii filozofii*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Nasiłowska A. (2006). *Jean Paul Sartre i Simon de Beauvoir*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Puszko H. (1997). *Być Stendhalem i Spinozą. Szkic o filozofii Jean-Paul Sartre'a*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Roś J. (2013). Filozofia a dramat, na przykładzie twórczości Jean-Paul Sartre'a. *Analiza i Egzystencja*, 21, 117–130.
- Sartre J.-P. (1964). *Słowa*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Sartre J.-P. (1938/1974). *Mdłości*. Warszawa: Wydawnictwo Zielona Sowa.

- Sartre J.-P. (1946/1998). *Egzystencjalizm jest humanizmem*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie MUZA.
- Sartre J.-P. (1939/2005a). *Pokój*. W: tegoż, *Mur*. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Sartre J.-P. (1939/2005b). *Mur*. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Sartre J.-P. (1943/2007). *Byt i nicość. Zarys ontologii fenomenologicznej*. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Sartre J.-P. (1940/2012). *Wyobrażenie. Fenomenologiczna psychologia wyobraźni*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.